

Poniedziałek 02.11 Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych (wsp. obow.)

8⁰⁰ + Anne, Józefa Rudkiewiczów + Franciszka Kasperka, + Stanisławę Kołek, + Stefanie Kasperek z int. Rudkiewiczów

8³⁰ + Józefa Plewę, Jana, Katarzynę Plewów, Andrzeja, Katarzynę Golów z int. rodziny

9⁰⁰ + Wincentynę, Władysława Słusarczyków, Józefa Wawrzyckiego z int. syna Józefa

9³⁰ + Franciszkę Szyszka (r. śm) z int. córki

12⁰⁰ + Katarzynę, Józefa Wieczorków, Józefa Pabiana z int. rodziny

15³⁰ + Władysława Frankowicza, Stefanie, Bernarda Frankowiczów z int. Jędrochów

Wtorek 03.11 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Władysławę Wojtyś (12 r. śm) z int. dzieci

16⁰⁰ 1) + Krystynę Wierzbicką (r. śm) z int. rodziny

2) + Stefana Gubałę z int. siostry Teresy z rodziną

Środa 04.11 Św. Karola Boromeuszka, biskupa (wsp. obowiązkowe)

15³⁰ Na roczek dla Natalii Baran do SPJ i MB z prośbą o zdrowie i opiekę w życiu

16⁰⁰ + Anielę, Józefa, Bronisławę Cielątków, + Tadeusza, Pawła Rejmentów, + Józefa, Bolesława Dębskich, Marianę, Jana Kowalskich, Mariana Kozłowskiego

Czwartek 05.11 Dzień Powszedni

7⁰⁰ Do SPJ i Wszystkich Świętych o zdrowie dla wnuczki Gabrysi z int. babci

16⁰⁰ + Katarzynę, Jana, + Henryka Materków, + Dionizego Kija z int. Stanisławy Kij.

Piątek 06.11 Dzień Powszedni

16⁰⁰ 1) + Zmarłych z rodziny Zawadzkich, Góreckich, Chałujów z int. rodziny

2) + Stanisława Folusza (19 r. śm) z int. żony z dziećmi

Sobota 07.11 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Bronisławę, Cecylię, Marię, Jana, Henryka Krzemkowskich z int. córki

15³⁰ msza św.

16⁰⁰ + Stefanie, Władysława Stachurów z int. rodziny

Niedziela 08.11 XXXII Niedziela Zwykła

8⁰⁰ + Stanisława Pietrzyka (r. śm) z int. żony z dziećmi

10⁰⁰ + Józefa Wieczorka (r. śm) + Antoninę Wieczorek, + Magdalenę Woźniak, + Krzysztofa Krąż z int. rodziny

12⁰⁰ + Władysława Bedłę (r. śm) z int. rodziny

15³⁰ + Ryszarda Poboche z int. matki

† W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej pożegnaliśmy śp. Zdzisława Kubickiego z Brzezin, Janinę Ściegienną z Kowali i Jana Frankowicza z Nidy, którzy odeszli do domu Ojca. Niech odpoczywają w pokoju †

Parafia p.w. Wszystkich Świętych
Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica,
nr tel. ks. Proboszcz 041 311 42 59, ks. Wikariusz 041 311 48 98
Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy
08 84930004 0070 0205 4104 0001

SANCTUS

Uroczystość
Wszystkich Świętych
1 listopada 2009 r.

Nr 49

**By oglądać Boga
twarzą w Twarz****Komentarz...**

Szukamy świętych, wyciągamy do nich ręce, potrzebujemy ich. Czy święci potrzebują nas? Czy wyciągają ręce do nas? Ktoś powiedział, że to my ich kochamy, a oni mają nas w „świętym nosie”, tak wysoko i daleko, że tylko fruwać nad głowami. Wiara uczy, że wszyscy potrzebujemy się wzajemnie: święci potrzebują nas, a my ich. Dlaczego święci potrzebują nas? Dlatego, że bez nas nie byłoby wszystkich świętych. Święci chcą się cieszyć pełnym szczęściem wszystkich zachwyconych Panem Bogiem. Każdy z nas przyszedł



na świat jako niepowtarzalna, jedyna indywidualność. Święci chcą nas widzieć w swoim chórze. Jeśli nas zabraknie, kto inny nas zastąpi, ale nie będzie już tego jedyne go tonu, niepowtarzalnej barwy, jaką mieliśmy wnieść. Na tym polega tajemnica obcowania świętych: my pragniemy ich – oni pragną nas, abyśmy we wspólnym wysiłku tęsknili za Bogiem i łączyli się z nim.

/ks. Jan Twardowski/

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Ap 7,2-4.9-14 / 1J 3,1-3 **Ewangelia:** Mt 5,1-12a

„Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smućą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy /ludzie/ wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie.”

A w parafii...

- W ubiegłą niedzielę przeżywaliśmy Dzień Seminarjny. O swoim powołaniu opowiadał klerik WSD w Kielcach Grzegorz Pasterczyk. Podzielił się także swoimi zainteresowaniami: piłką nożną i śpiewem (wykonał piosenkę góralską). Nie zapominajmy o modlitwie za ludzi powołanych do kapłaństwa, szczególnie teraz w Roku Kapłańskim.
- 1 listopada to uroczystość Wszystkich Świętych, w naszej parafii odpust. Nie zapominajmy, że mamy zaszczyt, iż patronami naszego kościoła są wszyscy ludzie, którzy już osiągnęli niebo. Oddajmy się ich orędownictwu.
- Dziś drugi dzień Kwesty na rzecz odnowy zabytkowych nagrobków na Cmentarzu Parafialnym w Brzezinach. Zachęcamy do włączenia się w tą akcję, poprzez symboliczną złotówkę lub zakup zniczy ze stoiska scholi.
- Jutro 2 listopada: Dzień Zaduszny – wspomnienie wszystkich zmarłych. To dzień szczególnej modlitwy za tych, którzy już odeszli z tej ziemi.

Dusze czyścicowe

Niektóre dusze trafią do nieba, inne do piekła (te, które odrzuca Boga), jeszcze inne będą musiały przejść oczyszczenie w czyścicu. O czyścicu jako miejscu oczyszczenia pisze św. Faustyna Kowalska: „W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modlą się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjść z pomocą...”) I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi jednoznacznie, że największe dla nich cierpienie to jest tęsknota za Bogiem.” (Dzienniczek)



Blżej Eucharystii...

„Kiedy mieliśmy odmawiać 'Ojcze nasz', przemówił Pan po raz pierwszy w czasie celebracji: *«Poczekaj, chcę, abyś się modliła z największym skupieniem, do jakiego jesteś zdolna, i abyś w tym momencie przypomniała sobie osobę lub osoby, które wyrządziły ci największą krzywdę w czasie twojego życia, abyś je przytuliła do piersi i powiedziała im z całego serca: 'W imię Jezusa przebaczam ci i życzę ci pokoju. W imię Jezusa proszę cię o to, abyś mi przebaczyła i abyś też pragnęła mojego pokoju'. Jeśli ta osoba zasługuje na pokój, otrzyma go wraz z wielkim dobrem. Jeśli ta osoba nie jest zdolna otworzyć się na pokój, pokój ten powróci do twojego serca. Nie chcę, abyś otrzymywała i dawała znak pokoju innym osobom, kiedy nie jesteś zdolna przebaczyć i odczuć pokój najpierw w swoim sercu.»* Pan kontynuował: *«Uważajcie na to, co czynicie. Powtarzacie w 'Ojcze nasz' odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. Jeśli jesteście zdolni przebaczyć, ale nie zapomnieć – jak mówią niektórzy – stawiacie warunki Bożemu przebaczeniu. Mówicie: przebac mi tylko tak, jak ja jestem zdolny przebaczyć, nie więcej.»* Nie wiem, jak mam wyrazić mój ból, bo zdaję sobie sprawę, w jakim stopniu możemy zranić Pana i jak możemy krzywdzić samych siebie z powodu żywienia tyłu uraz, złych uczuć i z powodu innych złych rzeczy, które rodzą się z kompleksów i drażliwości. Przebaczałam, przebaczałam z serca i prosiłam o przebaczenie dla wszystkich, którzy mnie kiedyś zranili, aby odczuć pokój Pański.”

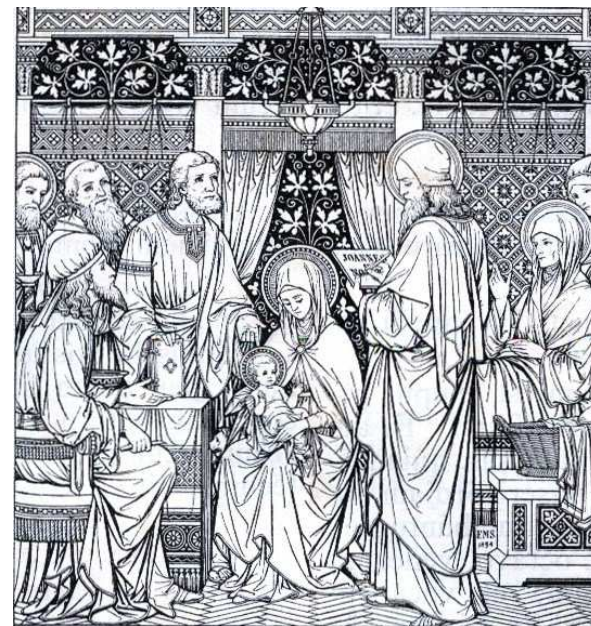
(z objawienia Cataliny Rivas)

Módlmy się za zmarłych

Wypominki to jedna z najbardziej popularnych form modlitwy błagalnej za zmarłych, której tradycja sięga X wieku. Istotną sprawą w modlitwie za zmarłych jest przede wszystkim nasze zaangażowanie, nasza ofiara i nasz wysiłek by w tej modlitwie uczestniczyć całym swoim sercem. Jan Paweł II mówił w listopadzie 2003 roku w rozważaniach na "Anioł Pański", iż: "Modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba". Kościół więc nieustannie powierza w modlitwie zmarłych, którzy byli z danej wspólnoty, a także tych, których wiarę znał jedynie sam Bóg: "Pamiętaj o tych, którzy odeszli z tego świata (...) oraz o wszystkich, których wiarę jedynie Ty znałeś".

Boży człowiek... - św. Zachariasz (5 listopada)

Nasza wiedza na temat Zachariasza pochodzi z Ewangelii św. Łukasza. Podaje ona, że Zachariasz był mężem Elżbiety, która z kolei była krewną Marii, Matki Jezusa. Zachariasz i Elżbieta byli bardzo prawymi ludźmi. Chociaż przez lata żarliwie modlili się o dziecko, Elżbieta nie wydała na świat żadnego potomstwa. Zachariasz należał do jednej z 24 zmian kapłańskich. Kapłani zmieniali się i co sześć miesięcy inny oddział przez tydzień służył w Świątyni. Pewnego dnia, a było to około 7 roku p.n.e., drogą losowania wybrano Zachariasza, który wszedł do Świątyni, aby zapalić kadzidła. Tłum zgromadzony na zewnątrz długo nie mógł doczekać się jego powrotu. Gdy Zachariasz modlił się w Świątyni, ukazał mu się Archanioł Gabriel i powiedział, że jego żona powije syna, któremu nada imię Jan. Prerażony Zachariasz poprosił o jakiś znak. Ponieważ wątpił w przesłanie Gabriela, odjęło mu mowę. Syn, który urodził się Zachariaszowi, powinien zgodnie z panującymi obyczajami otrzymać imię po ojcu, ale Elżbieta nalegała, by nazwać go Jan. Rodzina sprzeciwiła się temu ale Zachariasz napisał na tabliczce: „Jan będzie mu na imię”. Zachariasz w cudowny sposób odzyskał głos i zaintonował pieśń na chwałę Pana. Wiele teologów sądzi, iż Zachariasz był chrześcijańskim męczennikiem. Apokryficzny tekst z późniejszych czasów podaje, że Herod kazał zabić Zachariasza, gdy przebywał on w świątyni. **Modlitwa.** Boże, święty Zachariasz nie uwierzył Archaniołowi Gabrielowi, że wkrótce spotka go wielkie szczęście, i został za to ukarany. Modlimy się więc o mądrość, dzięki której będziemy potrafili docenić wartość łask, którymi nas na co dzień obdarzasz. Amen.



Zamyśl się...

„Nie możesz zatrzymać żadnego dnia, ale możesz go nie stracić.”

/przysłowie wschodnie/

Uśmiech...

W parku na ławce siedzi Jasio, a obok niego siedzi kobieta w ciąży. W pewnym momencie Jasio nie wytrzyma i pyta kobietę: - Co tam pani ma? - Dzijdusia. - A kocha go pani? - Oczywiście. - To dlaczego go pani zjadła?

Coś dla ducha...

„O dwóch żołnierzach”

Jest taka wzruszająca historyjka z pola bitwy, nie wiadomo z której wojny: Do oficera melduje się szeregowy z prośbą, aby mógł odszukać i sprowadzić zaginionego przyjaciela. Oficer odmawia, bo nie chce ryzykować życia za człowieka, który prawdopodobnie już nie żyje. Żołnierz mimo to udaje się na poszukiwanie i za godzinę wraca śmiertelnie zraniony, z martwym przyjacielem na rękach. Oficer wychodzi z siebie: - Mówiłem ci, że on już nie żyje. Teraz straciłem was obu, po co to wszystko? Umierający żołnierz odpowiedział cicho: - Panie oficerze, to się opłaciło. Gdy go odnalazłem, jeszcze żył i powiedział mi: - "Wiedziałem, że przyjdiesz".

/Kazimierz Wójtowicz/
Przyjaciel kocha w każdym czasie, a bratem staje się w nieszczęściu. (Prz 17,17)